

# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 42 (1376) 18 października 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA

### Pośród narodów głoście chwałę

Pana Ps 96 (95)

*Faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by podchwycić Jezusa w mowie. Posłali więc do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby mu powiedzieli: "Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim Ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedz nam więc, jak Ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek cesarzowi, czy nie?" Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: "Czemu wystawiacie Mnie na próbę, obłudnicy? Pokażcie Mi monetę podatkową!" Przynieśli Mu denara. On ich zapytał: "Czyj jest ten obraz i napis?" Odpowiedzieli: "Cezara". Wówczas rzekł do nich: "Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga" (Mt 22, 15-21).*

Dziwna ta rozmowa. Słowa inne niż zamysł serca. Przysłuchajmy się rozmowie Jezusa z uczniami faryzeuszów i zwolennikami Heroda. Dramat tych ludzi, którzy żyją w zakłamaniu i obłudzie jest przestroga właśnie dla nas. Życie w „masce” jest źródłem wielkiego cierpienia. Człowiek żyje wtedy pod presją lęku. Ten lęk zmusza do gry i udawania, nawet wobec Boga.

Jakie maski my zakładamy?

Czy w naszym sposobie bycia, w rozmowach potrafimy być autentyczni i prostolinijni?

Może ukrywamy prawdę o sobie nawet przed Bogiem?

*Jezus przejrzał ich przewrotność...*

Jezus wie wszystko. Zna najtajniejsze zakamarki naszych serc. Przed Nim nic nie da się ukryć. Pragnie, abyśmy stanęli przed Nim i szczerze wyznali prawdę o samych sobie.

*Czemu Mnie kusicie, obłudnicy?*

Tym samym zdiera im maski zakłamania. Mówi zawsze prawdę prosto w oczy – nie dla potępienia, ale dla wyzwolenia od zafalszowania samych siebie. Słowo Boże jest tym, które odsłania naszą prawdę o sobie. Szukajmy zawsze czas na spotkanie z Jezusem na modlitwie podczas adoracji.

Często zbliżamy się do Jezusa, aby uzdrawiał nas z naszej pychy. Ojciec Pio mawiał, że różaniec odgania szatana od naszych myśli. Weźmy sobie tę uwagę do serca i odmawiajmy codziennie różaniec, nie tylko w październiku.

*Wasz brat Franciszek*

### Mój różaniec

Mój różaniec

Tak różny w mym życiu

Ty z asyjskich płatków róży

I z oliwkowego drzewa co rośnie w Ziemi Świętej

Kryształowy z Pierwszej Komunii

I ten fosforowy świecący nocą I wytarty, ten babciny – czarny

Mój Różaniec

Odmawiany w pośpiechu

W kolejce do szkoły – niedoliczony

Odmawiany na palcach i

Na kluczach dziewięciu co

Zawieszono na szekli dziesiątej

I ty co w pracy liczony na wielkich

betonowych płytach

I ty pobożny, rozważany wyklęczany na twardej posadzce kościoła

I ty wychodzony w pielgrzymkach, wymodlony w górach

I ty zaniedbany, niezrozumiany,

odklepywany.

*Krzysztof Gospodarzec*



## Tak wielu niewierzących

W ostatnich dniach dość często słyszałem od różnych osób deklaracje dotyczące braku wiary. Zarówno w rozmowach bezpośrednich jak również w telefonicznych powtarzało się jedno zdanie: „nie wierzę w... koronawirusa”.

Myśląc nad tym skąd bierze się ten brak wiary, pomimo drastycznego wzrostu liczby osób zarażonych, postanowiłem sprawdzić jak wyglądała sytuacja z epidemiami w czasach już minionych. Chciałem zweryfikować czy kiedyś ludzie w obliczu epidemii też mogli powiedzieć nie wierzę w dżumę, cholere, hiszpankę, czarną osobę i inne. Naszych rodaków i nasz kraj nawiedzały w przeszłości liczne epidemie. Po niektórych do tej pory zachowały się zapisy w kronikach, pomniki, krzyże, często jako forma dziękczynienia za ustanie epidemii. Przykładem może być „Góra Trzech Krzyży” w Kazimierzu Dolnym w województwie lubelskim. W porządku chronologicznym nasz kraj doświadczany był:

- Epidemią dżumy.
- Epidemiami związanymi z wojnami.
- Epidemią cholery.
- Epidemią grypy hiszpanki.
- Epidemią czarnej ospy.

Nie wdając się w szczegóły i opisywanie wydarzeń towarzyszącym każdej z grup, chciałbym przedstawić tylko kilka faktów, które zwróciły moją uwagę. Między rokiem 1500 – 1750 w samym Krakowie odnotowano 92 epidemie dżumy. Epidemia dżumy niejednokrotnie paraliżowała działalność kraju i wielu instytucji (coś mi to przypomina). Nawet pogrzeb królowej Anny Habsburżanki opóźniono o 1 rok. W 1629 roku dżuma, która dziesiątkowała armie Rzeczypospolitej oraz Szwecji, doprowadziła do podpisania rozejmu między obu krajami. W czasie powstania Chmielnickiego w drugiej połowie XVII w. nasza armia licząca ok. 30 000 wojów straciła w wyniku epidemii 20 000 żołnierzy. W XVIII Prusy i Austria zamknęły granicę z Rzeczypospolitą ze względu na epidemię. Natomiast pod koniec XIX w. Europa, i w tym Polska, dotknięte zostały epidemią cholery przywleczonej z Azji. Wyniszczająca ludność epidemia doprowadziła ostatecznie, po odkryciu źródła zarażeń, do rozbudowy wodociągów i kanalizacji. Ostatnią z najstraszniejszych epidemii była grypa hiszpanka, którą na kontynent europejski przynieśli żołnierze Stanów Zjednoczonych. Według szacunków na całym świecie zmarło na hiszpankę do 100 milionów osób.

W tym momencie przypomniała mi się encyklika „Fides et ratio” czyli „Wiara i Rozum”, a w niej zdanie: *wiara i rozum są jak dwa skrzydła unoszące człowieka ku kontemplacji prawdy.*

Czytając fakty historyczne, dotyczące epidemii, trudno sobie wyobrazić sytuację, w której ludzie dotknięci epidemiami nie wierzą w epidemię patrząc jak dookoła nich umierają ludzie.

Czy żołnierz kroczący na wojnę widzący, że ponad

połowa armii umarła na jakąś chorobę może w nią nie wierzyć?

A jednak w dzisiejszych czasach, mając do dyspozycji niezliczone źródła informacji, statystyki, wykresy, codziennie podawane liczby zachorowań, są osoby, które nie wierzą w istnienie epidemii i choroby COVID – 19. To tak jakby ratio oddzielić od fides.

Mój znajomy ciężko choruje na Covid- 19, cała rodzina jest w kwarantannie – ale ktoś potrafi powiedzieć, że to nie prawda i nie wierzy w epidemię i ma czelność z premedytacją nie zakrywać ust i nosa bo „wie lepiej” niż inni.

Mam nadzieję, że ten tekst spowoduje, że po raz ostatni w domach i rodzinach będzie się dyskutować na temat istnienia lub nie epidemii. Bo nasze dyskusje nic nie zmieniają, a jedynie wywołują kłótnie, niepotrzebne emocje u dzieci i w szkole, i rozdwojenie w rodzinach, miejscach pracy i w społeczeństwie. Chrońmy innych i siebie, bo na to mamy wpływ.

**„Dzieci są też najcenniejszym darem małżeństwa i samym rodzicom przynoszą najwięcej dobra”**

*(Encyklika „Humanae Vitae”, 9)*

„Dlaczego ksiądz podlewa Kazika?” – pytanie podczas chrztu – Alinka, 3 lata

Papież Paweł VI w swojej encyklice miał słuszość twierdząc, że dzieci przynoszą rodzicom najwięcej dobra.

Pytanie Alinki najpierw wywołało uśmiech na mojej twarzy – ot takie dziecięce pytanie – ale za chwilę odpowiedziałem już z poważną miną, że *dlatego ksiądz podlewa Kazika, żeby ten urósł dla Pana Boga.*

Pytanie wydaje się być dziecinne, ale dało mi wiele do myślenia.

W ostatnim tygodniu doszła do mnie smutna informacja, że tata jednego chłopca zmarł. Tę informację usłyszała nasza córeczka i za chwilę zapytała mnie: *tatusiu dlaczego Ty nie umarłeś?* – pytanie bomba. Po raz kolejny zostałem wezwany do głębszej refleksji – podejrzewam, że nikt nie potrafiłby tak krótkim pytaniem sprawić, abym zastanowił się nad własnym życiem, jego celem i przemijalnością. Odpowiedziałem: *bo jestem Wam potrzebny.* Córeczka na to: *a kiedy umrzesz?* – w krótkim czasie drugie pytanie bomba. Odpowiedziałem: *kiedy Pan Jezus będzie chciał i mnie wezwie.*

Ten dialog trwał może kilka minut, ale dla mnie była to wzruszająca chwila, pełna głębi, refleksji i wdzięczności. Dzieci poprzez swoją prostotę są niesamowicie mądre, są najlepszymi psychologami świata, i potrafią rodzicom dać wiele dobra.

Korzystajmy z dobra, które dają nam dzieci.

Dobro przekazują poprzez gesty, uśmiech, zabawę, swoje miny, przytulenie, podanie ręki, słowa: „kocham Cię”. Są mobilizacją do tego, aby jeszcze bardziej pracować nad sobą, żeby miały w rodzicach i rodzinie najlepsze wzory do naśladowania.

*Michał Łuniew*

## **Dla przypomnienia!**

*Przed zbliżającym się świętem zmarłych, kiedy będziemy odwiedzać nasz cmentarz parafialny, warto przypomnieć sobie jego regulamin.*

### **Regulamin cmentarza**

Cmentarz służy do grzebania zmarłych, wyrażania pamięci i czci dla tych, którzy odeszli do wieczności. Jest miejscem ciszy, modlitwy i zadumy, należy więc zachować spokój i uszanować jego świętość.

Mając na uwadze estetykę oraz stałe utrzymanie porządku i czystości na terenie cmentarza, zwracam się z uprzejmą prośbą o przestrzeganie następujących zasad:

1. Zabrania się wprowadzania psów na teren cmentarza oraz wjazdu rowerami.

2. Niszczenie i dewastowanie pomników, drzew i krzewów ozdobnych oraz ławek i innych obiektów cmentarza jest surowo wzbronione.

3. Śmieci, chwasty, zeschnięte wieńce, kwiaty, papier, odpady z oczyszczonych grobów proszę składać w miejscach do tego przeznaczonych.

4. Cmentarz katolicki jest własnością parafii św. Klemensa, papieża i męczennika.

5. Czas i rodzaj pogrzebu oraz miejsce grzebania uzgadnia się w kancelarii parafialnej (w godz. urzędowania), gdzie należy przedłożyć akt zgonu zmarłego i poświadczenie o jego pojednaniu się z Bogiem. Inne sprawy związane z pochówkiem załatwia się z zakładem pogrzebowym.

6. Na wyznaczonych miejscach można grzebać parafian i tych, którzy posiadają opłacone miejsce.

7. Ofiara pochówkowa (rezerwacyjna) pobierana jest na okres 20 lat. Ofiary z cmentarza służą do regulowania opłat za jego utrzymanie.

8. Informuję, że groby po upływie 20 lat od pochowania, bądź wniesienia ostatniej opłaty, zgodnie z art. 7 ust. 1-6 z dnia 31 stycznia 1959 r. *O cmentarzach i chowaniu zmarłych* (Dz. u. nr 47 z 1972 r. poz. 298 z zmianami) będą likwidowane i ponownie wykorzystywane do chowania zmarłych, jeśli zainteresowane osoby nie przedłużą terminu ich ważności na okres następny.

9. W przypadku dokonania rezerwacji miejsca zobowiązuje się wykupującego do utrzymania go w należytym porządku i czystości przez cały czas trwania rezerwacji.

10. Planując ustawienie nagrobka, a także jego wymianę, konieczne jest uzyskanie stosownego zezwolenia Parafii. W tym celu należy przedłożyć w kancelarii projekt nagrobka oraz uściślić przewidzianą w prawie zwyczajowym ofiarę, tj. 10% ceny kosztorysu.

11. Zachęcamy do ubezpieczenia we własnym zakresie pomników przed zniszczeniem. Parafia nie bierze odpowiedzialności za jakiegokolwiek powstałe szkody.

***Proboszcz parafii św. Klemensa w Ustroniu***

Wszelkich informacji udziela Kancelaria Parafialna, która jest czynna codziennie od 9 do 10 i dodatkowo we wtorek i czwartek od 16<sup>30</sup> do 17<sup>30</sup>.

## **Legenda na dobranoc**

### **Tajemnica kamiennego serca macochy w Orelcu na Wzgórzu Michałowiec**

Otóż jak wieść głosi dawno temu w Orelcu mieszkał Jędrzej, znany gospodarz, który słynął z siły, pracowitości i zaradności. Podkochiwały się w nim wszystkie panny w okolicy. W końcu wybrał sobie małżonkę. Ich szczęście nie trwało długo. Kobieta urodziła bliźniaczki, w ziemie zaniemogła i zmarła.

Dla wdowca i osieroconych dzieci życie w tamtych czasach nie było łatwe. Okoliczni gospodarze namawiali Jędrzeja, aby ożenił się powtórnie.

Niedaleko mieszkała śliczna Ewka, jednak nie skora do pracy i bardzo leniwa. Mimo to mężczyzna wziął ją za żonę.

Urodziła im się córka. Macocha faworyzowała ją, zaś pasierbicom zadawała wiele zajęć ponad siły. Próbowwała nawet namówić męża, aby bliźniaczki zamieszkały w komorze, na co mężczyzna nigdy się nie zgodził.

Ojciec każdego ranka przed wyjściem do pracy oddawał swoje dzieci Bożej opiece. Tak było i tamtego ranka, gdy macocha postanowiła pozbyć się dziewczynek. Wysłała je do lasu po poziomki dla najmłodszej siostrzyczki. Była jesień. Doskonale wiedziała, że bliźniaczki nie znajdą w lesie owoców.

Dziewczynki długo błądziły po lesie. Zaczął zapadać zmrok, robiło się coraz chłodniej. Wycieńczone i przerażona dzieci zauważyły, że zbliżają się do nich dzikie zwierzęta. Myślały, że to już koniec.

Bliźniaczki przytuliły się mocno i zaczęły wzywać bożej pomocy. Wówczas rozległ się przeraźliwy ryk niedźwiedzia, którego oblażyły mrówki. Krzyk wystraszył wilki, które odstąpiły od dziewczynek. One zaś przytuliły się do siebie i zasnęły pod krzakiem leszczyny.

Do domu wrócił ojciec i zaczął martwić się o swoje pociechy. Mimo uspokajania ze strony żony postanowił wyruszyć na poszukiwania. Szedł od gospodarstwa do gospodarstwa wpytując o bliźniaczki. Wskazano mu drogę do lasu. Długo bezskutecznie błądził po ścieżkach. Kiedy tracił nadzieję zwrócił się do Boga o pomoc. Wtem nagle zobaczył przy świetle księżycy kamień, którego nigdy wcześniej tam nie widział. Podeszedł bliżej i ujrzał jasne główki dziewczynek pod krzakiem leszczyny. One opowiedziały ojcu o swojej niedoli. Mężczyzna nie miał o tym pojęcia.

Kiedy cała trójka wróciła do domu, mąż chciał się rozprawić ze swoją żoną Ewką. Jednak zastał ją martwą, leżącą na łóżku, z rozciętą klatką piersiową i wyrwanym sercem.

Okazało się, że kamień, który pojawił się w lesie był tym wyrwanym sercem, zimnym i nieczułym. Po dziś dzień nosi on nazwę kamiennego serca macochy.

*Legendę opowiedziała przewodnik  
Magdalena Demkowicz,  
a mamy ją dzięki Barbarze Brzezińskiej*

## Kacik poezji

### **Wirus w koronie**

Zamknijcie drzwi i bramy  
Na skoble zasuwy zamki  
Bo oto nadchodzi ten  
Którego nie widać  
Nie słyhać

Trwożne garbate cienie  
Przemykają pod murów osłoną  
Twarze maskami zakryte  
By wróg ich nie rozpoznał

Zostańcie w domu  
Bo już nadchodzi  
A droga ucieczki nieznana

Nocny halabardnik  
O miedzianej twarzy  
Zagląda w domów oczodoły  
Co niby pochodnie  
Ledwo tłące  
Boją się snów  
I rana

W pustych kościołach  
Milczące posadzki  
Czarne błyskawice  
Ostrza sklepień łuki

W kamiennych dłoniach apostołów  
Otwarte prorockie księgi  
Sieją słowa proste i twarde  
Jak piasek pustyni

Na placu  
Wieszcz natchniony  
Woła z megafonu  
Zostańcie w domu  
Zostańcie w domu

Zwierz leśny miasto osacza  
Słysząc kołatki trędotających  
w telewizorze  
wciąż ktoś sprawdza  
obecność żywych  
i umarłych

lecz wszystko co było przed  
i wszystko co potem będzie  
i tak się spotka  
na końcu

*Andrzej Tadeusz Macura*

Andrzej Tadeusz Macura – poeta, prozaik, autor kilkuset wierszy, w tym tekstów piosenek. Wydał zbiory poetyckie: „Jesienna podróż”, „Lustro Czasu”. W swoim dorobku ma również opowiadania, m.in.: „Drugi brzeg”, „Winda”, „Strach na wróble”. Od 2018 roku jest Sekretarzem Generalnym Zarządu Rady Głównej Stowarzyszenia Artystów Polskich w Warszawie. Należy również do Klubu Literackiego „Nadolzie” w Cieszynie. Mieszka i tworzy w Dzięgielowie.

### Uwaga!!!

Już za tydzień, z soboty na niedzielę przestawiamy zegarki - w nocy z godz. 3 na 2, czyli śpimy godzinę dłużej.

## **Z życia parafii**

• W niedzielę 11 października, obchodziliśmy jubileuszowy XX Dzień Papieski pod hasłem *Totus Tuus*. Z tej okazji w ramach kazania czytany był list Pasternski Episkopatu Polski. Przy drzwiach kościoła była kwesta do puszek, która przeznaczona będzie na fundusz stypendialny. Z okazji Dnia Papieskiego po każdej Mszy Świętej zostaliśmy zaproszeni do naszej kawiarenki „Pod Zielonym Rowerem” na pyszne kremówki papieskie prosto z Wadowic.

• We wtorek było kolejne spotkanie Kręgu Biblijnego. Wieczorem swoje spotkanie rodziców dzieci przygotowujących się do I Komunii Św.

• Wieczorem odbyło się ostatnie w tym roku czuwanie fatimskie.

„Nie sztuką jest przejść przez życie, gdy wszystko sprzyja. Sztuką jest iść przed siebie i nie ugiąć się, nawet jeśli wszystko jest pod wiatr”.



### **Z OGROMNYM SMUTKIEM PRZYJĘLIŚMY WIADOMOŚĆ O ŚMIERCI ŚP. NATALII TULECKIEJ**

**SKŁADAMY WYRAZY WSPÓŁCZUCIA  
SYNOWI ANDRZEJOWI I NAJBLIŻSZYM**

*W imieniu Parafian redakcja „Po górach, dolinach...”*

**Pani Natalia** przeżyła 91 lat, kolejne urodziny obchodziłaby 27 października. Na pewno będzie świętować z Aniołami w Niebie. Szkoda, że nie z nami.

## **JUBILACI TYGODNIA**

Wiesław Markuzel

Cecylia Pietrzakiewicz

Grażyna Duraj

Franciszek Korcz

Wiktoria Lipowczyk

Ryszard Kopieczek

Wanda Biernat

Zdzisław Okseniuk

Bogdan Janusz



**Naszym Jubilatom życzymy pomyślności,  
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem  
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

*Zawsze trzeba wiedzieć kiedy kończy się jakiś etap  
w naszym życiu. Jeżeli uparcie chcemy w nim tkwić dłużej  
niż to konieczne, tracimy radość i szansę poznania tego,  
co przed nami (Paulo Coelho).*

### **„Po górach, dolinach...”**

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)